NIE URODZI SOWA SOKOŁA...

Dawne, dziś już rzadko używane powiedzenie NIE URODZI SOWA SOKOŁA oznacza, że coś przekracza czyjeś możliwości, że jest niemożliwe do realizacji w danych warunkach. SOWA jako ptak była zdecydowanie niżej ceniona od sokoła – znakomitego łowcy, pomocnika myśliwych, mistrza podniebnych lotów, którego cena (jeśli był dobrze ułożony do polowania) mogła przewyższyć nawet cenę konia. SOWA mogła być zarówno zwiastunem nieszczęścia, jak i szczęśliwą wróżbą. Jej głos przynosił pecha – wierzono, że kto ciemną nocą posłyszy pohukiwanie sowy, a już zwłaszcza kwilenie sowy pójdźki, tego śmierć sobie wybrała: „Sowa na dachu kwili, komuś umrzeć po chwili" – mawiano. Widok lecącej sowy – przeciwnie – przynosił szczęście. Starożytni mówili „noctua volant", czyli 'sowa leci', w znaczeniu 'komuś szczęście sprzyja' albo wtedy, gdy udało się korzystnie dać lub wziąć łapówkę – bo na ateńskich monetach umieszczony był wizerunek sowy, symbolu Ateny, a samo przekupstwo wcale nie było wówczas jednoznacznie źle oceniane.